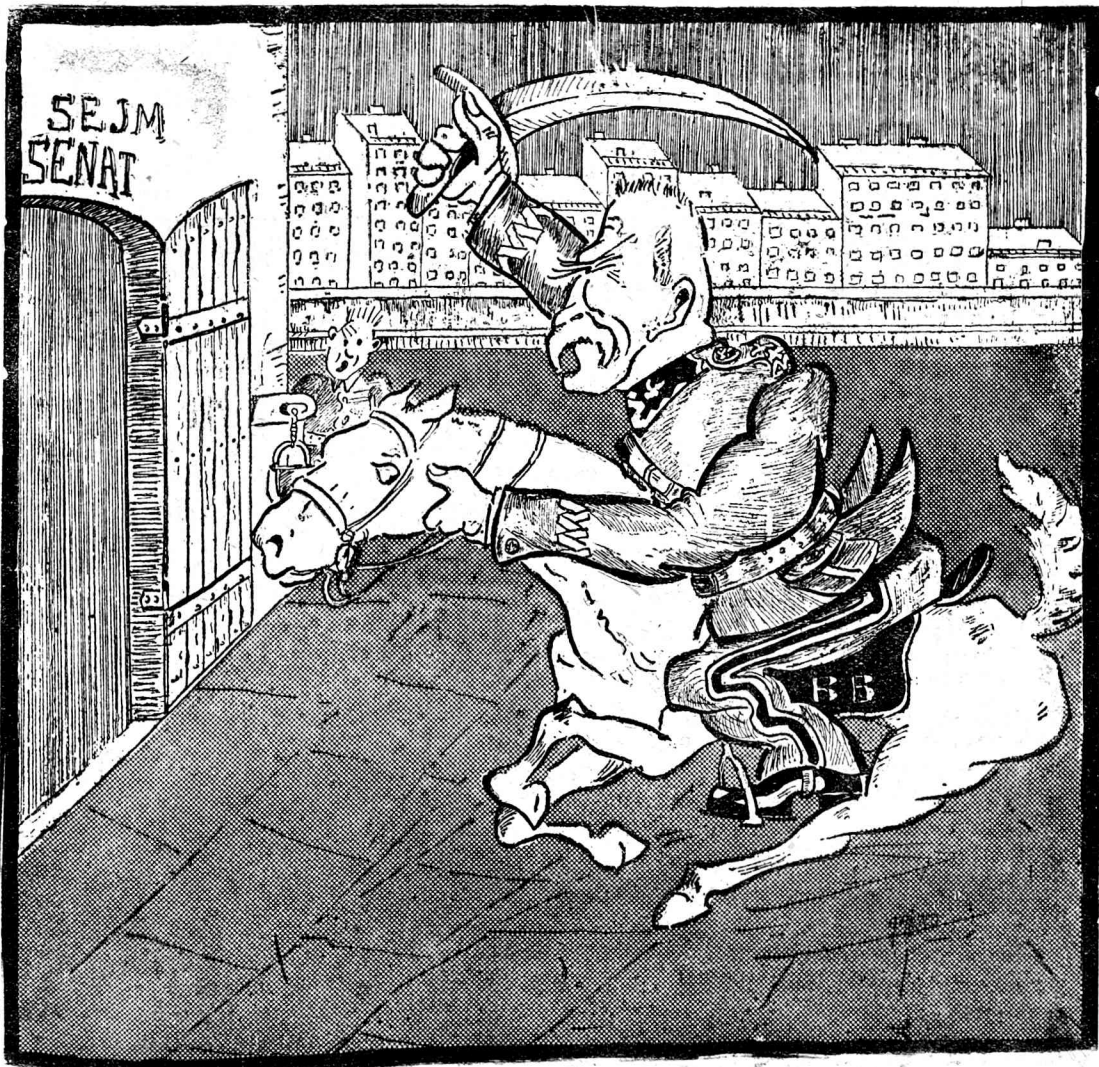


Numer poświęcony
WYNIKOM WYBORÓW



Tryumfalny wjazd zwycięzcy do zdobytego
Grodu Sejmowego

W. DOBRZYŃSKI

na skórzanych i gumowych podszewkach oraz balowe, poleca w dużym wyborze wyroby własne

O B U W I E
DAMSKIE MĘSKIE i DZIECIENNE

CHMIELNA Nr. 18. — Egzystuje od roku 1897

Pan Wlej-Wstawiański mówi:



No i, kochani Czytelnicy, zwyciężłem na całego! I to jak jeszcze! O mały włos nie dostałem się i ja do Seimu, gdyby się wszvstkie 300 mandacików zdobyło. Nie chcieli mnie słuchać! A chciałem, żeby zabronili tajnego głosowania i „wsadzili” choćby na tydzień wszystkich kandydatów czwórki i siódemki. Powiedzieli, że to byłoby już prawdziwe nadużycie, a tak — jeszcze ujdzie. Na mój rozum, — jak się ma zgóry zapewnione rozgrzeszenie, to już — „wsio ryba”, czy ma się duże, czy tylko małe grzechy. Przeciwnie, lepiej wykorzystać okazję dokument-

nie, bo druga taka może się już nie nadarzyć. A już najgorzej było z tą tajemnicą. To tak, jak z tym piciem. Kto skrycie, a tajnie pije, — to zły, podły charakter. Prawdziwy gentelman i pijak pije jawnie, w towarzystwie, na oczach wszystkich. Zatem należałoby raz na zawsze zabronić tajnego głosowania, — bo taki „tajniak” musowo ma nieczyste sumienie i dąży do przewrotu. Jabyłm takiego zaraz za hals i do Brześcia!

Ale stało się! Wprawdzie nie zostałem poślę, lecz zasłużyłem się dobrze: — gazowałem, agitowałem, rozbijałem, zdzierałem, unieważniałem, aresztowałem, głosowałem — no i wygrałem! Liczę, że za to dadzą mi w nagrodę dzierżawę bufetu w Sejmie, tembardziej, że i względny strategiczne za tem przemawiają. Mamy bowiem wśród naszych wielu nowicjusów niewypróbowanych jeszcze, i tych należałoby stale mieć na oku i trzymać pod gazem. W dodatku pechają się teraz do nas przeróżni ludzie, nawet rabini, więc w najważniejszym szachu zdobytej przez nas twierdzy sejmowej musi być absolutnie pewny i na wszystko zdecydowany człowiek, umięjący dobrze władać najgroźniejszą, a zarazem najpewniejszą bronią, jaką jest kieliszek!

Tymczasem jeszcze cierpię bardzo, bo nie dają mi się wyspać, zrywają o 9 rano i ganiają na dziękczynne (z racji naszego zwycięstwa) nabożeństwa, które i ja muszę uświetnić swoją obecnością.

Matematyka małżeńska

Dwaj przyjaciele zwierają się sobie ze swoich rozkoszy i cierni małżeńskich. Jeden z nich utrzymywał:

— „Ja i moja żona — to jedność”. „A ja i moja żona” odparł drugi — „to razem dziesięć”. „Jako?” pyta zaintrygowany przyjaciel. „Zupełnie jasne i ścisłe: żona moja — to jednostka, która uważa mnie za zero, czyli razem dziesięć”.

Po wyborach

O co walczą partje?? — O ujęcie władzy! I różnych sposobów stale się czepiają, Lecz by stworzyć z Polski potęgę państwową.

Które z nich naprawdę program jaki mają? Kto dąży do tego, by Naród zespolić, By wrogie wewnętrzne zdusić elementy, By Niemców zakusy do szczętu zniweczyć? —

My chętnie poprzemy takie argumenty! Za wiele już mamy pustych oracyjek! Masę „prowodyrów”, a brak czynu ludzi! Polska rwie się naprzód! Nam potrzebny rozum!

A nie taki „genjusz”, co wciąż waśnie budzi. Niechaj rządzi „większość”! Czekajmy, — co zrobi? Niech usunie waśnie w Narodzie i Sejmie, Niech Ojczyznę z matni wreszcie wyprowadzi, Niech tę ciężką pracę natychmiast podejmie!

Mirza

UKŁUCIA

Dowiadujemy się, że ulica Bagno w Warszawie ma być przemianowaną na ul. Sanacyjną, a ulica Bródno na ul. Wyboreczą.

Mówią, że Zarząd Oazy postanowił jednemu ze swych stałych bywalców, który ostatnio awansował wysoko, w uznaniu jego zasług również dla „prohibicji”, udzielić tytułu honoris causa doktora wszechspirytualji.

Po ostatnich wyborach przekonaliśmy się, że bagniet służy również do kłócia współbraci, unieszkodliwiania opozycji i zdzierania afiszów wyborczych.

Podobno wszyscy chorzy, których samochodami zwożono do urn wyborczych, głosowali bez wyjątku na jedynekę.

Informują nas, że w związku z zamierzaną pacyfikacją stosunków wewnętrznych przez zwycięską sanację, podczas wszystkich uroczystości, pochodów, obchodów i t.p., orkiestry, zamiast dotychczasowych hymnów bojowych i wyłącznych, przygrywać będą tylko popularne tanga meksykańskie.

Jak się dowiadujemy, ostatni epokowy wynalazek Marconiego, wykluczający podsłuchy telefoniczne, wywołał wielką konsternację wśród sanacyjnych zwolenników tego kunsztu.

Mówca

Począs ostatnich wyborów, jednemu z mówców wiecowych zwrócono uwagę, żeby najspierw nauczył się mówić po polsku, a potem sięgał po laury mówcy. Na to, niezrażony odpalił: „Co ma piernik do wiatraka?! Przecież i Cycero nie umiał po polsku, a jednak był krasomówcą“.

U wróżki

— ..W wieczorowej porze przyjdzie do pani szatyn, który wniesie do domu pani radość, szczęście i pieniądze...

— (Klientka, przerywając). To nic nowego. Takich szatynów mam nawet paru. Ale chciałabym wiedzieć, czy się który z nich ze mną ożeni?

Miły narzeczony

— Dobrze, oddam pauu moją córkę, ale chciałbym wiedzieć, czy pau ma dostateczne środki na należyte wyżywienie żony?

— I jakie jeszcze! Starczy w zupełności na to, by się moja żona we własnym sadle udusiła!



Wienć ja zaraz wiedziałem rze nasz Piłsucki zwycienrzy, bo muwil nasz strusz rze nawet umarli bedom głosować hociasz sie o tem niemuwi. A tatuś sradości to sie urrznol i dawał mi zły przykład, a mamusia plakała znóf, i narysowała na ścianie serce z obwiepola i wewnolysz litery N. D. i przebite mieczem rze to niby niema wienkszości i zaraz masło zdro-rzało asz na 7 złotych za kilo i nasza Rózia tesz przeklinała, bo wszyscy muwili rze to pewnie koszykowe dla tego strzelca co przychodzi, a to nie była prafda, bo strzelc tego dnia zajenty był kłó-

Co mówi dziad zebraczny

Pytałem się raz dziada,
Co różne brednie gada,
Chadza se na odpusta,
Gorzale zdrowo chlusta,
Zna niejednego czleka:
I ma coś koło wieka,
— Czy widział, jak naogól
Wybory się odbyły?
Rzekł: „Juści, panie, były,
Nie jedne pyskowały,
Pewnikiem coś dostały!
Ja ta se dziad ubogi,
Siedziałem kiele drogi,
Bułem—nie w jednym dworze,
Widziałem wszycko może,
A ludzie, jak sialone,
W którą wiatr zawiął stronę
Głosy swe oddawały,
Jak władze im kazały!

„Junosza“.

czeniem szyp i Ruzia powie-działa rze u takich skneruf słórzyć nie bedzie, czego i wójkowi rzyczy kohajoncy Tadek

P. S. A na co wójek głosował, bo tatuś powiedział rze „ten stary dóreh“ to pewno będzie na komunio-stóf głosował. Ale ja f to nie wieże bo można być starym dur-niem a głosować na co innego.

Rozmowy w barze „pod 13“

— Dlaczego łódź podwodna, którą się ma zbudować ze składek sędziów i prokuratorów, ma nosić miano „Temida“?

— Widocznie dla tego, żeby ad oculos udowodnić, że i Temida może iść pod wodę.

— Skąd ten Kwiprokwiacki p. Majde nabrał tyle tupetu i odwagi, by zwalczać i wysmiewać w swej budzie Centrolew?

— Chyba znasz bajkę o starym lwie i osle. Ale, niech tylko ten lew odżyje, a zobaczysz, jak ten pan zacznie majdrać ogonkiem.

— Więc chyba nareszcie przyznasz, że zdo-bycie większości w sejmie przez B.B. umożliwi nareszcie realną, spokojną pracę i stabilizację stosunków we wszystkich dziedzinach?

— Tak, o ile znów nie zajdą fakty, przewi-dziane w znanym przysłowiu: „Złej tanecznicy zawadza i...“.

— Skąd powstała nazwa „bojówka“, czy od bojowego jej nastroju?

— To zależy, są bowiem bojówki, których nazwa powstała od „bać się“, czyli „mieć boj“.

Z PAMIĘTNIKA
WIELKICH LUDZI

Pamiętnik p. Komisarza Wyborczego, sędziego Giżyckiego.

Dobrze, że się te wybory nareszcie skończyły. Com się namęczył i nacierpiał. I mimo to wszyscy są ze mnie niezadowoleni, nikomu nie dogodziłem.

Nie rozumiem, dlaczego opozycja tak się na mnie rzuciła za moją interpretacją jawnego, czyli tajnego głosowania. Nalwni ludzie! Przecież z chwilą, kiedy pan Marszałek powiedział, że musi zwyciężyć, to takie szczegóły, jak tajne głosowanie, są przecież bez znaczenia.

Wyobrażam sobie, jak się prasa na mnie rzuci, kiedy się posypią skargi do Sądu Najwyższego za nadużycia wyborcze i rozpocznie się unieważnianie mandatów. Czuję, że więcej mi się dostanie od mego poprzednika.

Szkoda, że niema już Żeromskiego. Nape-wno napisalby teraz nową powieść p. t. „Wiatr od Wschodu“, a jabym w tej powieści był jednym z bohaterów.

Dla naszych Czytelników po ulgowej cenie administracja wysłała po otrzymaniu należności w markach pocztowych lub na P.K.O. Nr. 17440

- | | |
|--|---------|
| 1) Wielką szopkę pomajową | zł 1.50 |
| 2) Bajki sanacyjno | „ 1.00 |
| 3) Jak i gdzie spędzić wakacje | „ 2.50 |
| 4) Album Sierników Nęwy R. P. (zamiast zł. 50) | „ 20.00 |
| 5) Marsz wyzwolenia (pamiętnikowa ilustracja art. mal. St. Bagieńskiego) | „ 1.00 |

Mocne, eleganckie i tanie obuwie (damskie, męskie i dziecięce) własnego wyrobu z najlepszych gatunków skór, najkorzystniej nabyć można w firmie **R. WYSOKIŃSKI** WARSZAWA, ŚWIĘTO-KRZYŻSKA 24. Osobom, zastępującym na kredyt, wydajemy obuwie na bardzo dogodnych warunkach, nawet bez zaliczki.

Firma egzystuje od 1898 r.
Telefon 162-14.

Polka prohibicjanka

Rewolwer, alkohol, nóż i pałka, —
To ochrona jest Przechwałka,
Legenda, fundusik, szpiegów moc,
Da zwycięstwo, hoc, hoc, hoc!
Fundusz, bibka, Packard, futro,
Nie dbam, co tam będzie jutro,
Pijmy zatem, ile sił,
Byleby alkohol był.
Darmowy był niegdyś hotel, serdel..
Dziś jest jeden tylko p
Spirytus, alembik, „ideowy”,
Wyścig pracy jest to nowy.
Wyczyny, napady, mordobicie,
Za to medal no i picie.
Tak zwycięża Al Capone
I wielkości też wielbione,
Dla których „spirytus” jest temsamem,
Co pieniądzel..
.....lch programem!!! *Gies.*

Podczas ostatniej rewolucji w Brazylii

— Panie, pan się tutaj zabawia w towarzystwie dam, spijsz szampana i zajada kawior, a tam, na ulicach miasta ludzie giną, bomby pękają, wszystkie szyby lecą..
— Właśnie, dlatego siedzę tutaj, w knajpie, radując się, gdyż jestem z zawodu szklarzem.

Stary student

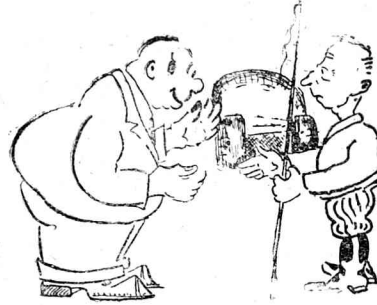
— Co, syn pański dwadzieścia semestrów siedzi na uniwersytecie i jeszcze nie ma dyplomu?
— Bo, widzi pan, mój syn studjuje medycynę, więc woli trochę dłużej pozostać na uniwersytecie, gdyż pacjenci, jak wiadomo, mają większe zaufanie do starszych lekarzy.

Malkontentka



— Teraz nasze górą, pani Marcinowo, jedynka wygrała..
— E, to tylko takie cyganienie, paniusiu. Niby to jedynka górą, a mój stary, jak był niedołęgą tak i został, nic jemu to nie pomogło, nadal mnie zaniedbuje.

Przed wyborami



— Pan dziedzic mnie wolał?
— Tak, kochany Wojciechu, dobrze, żeście przyszli, siadajcie tutaj, na fotelu, pogadamy sobie..

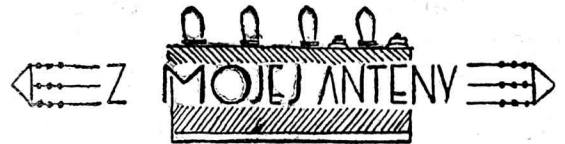
Po wyborach



— Gratuluję panu dziedzicowi! Wygraliśmy wybory..
— A tobie, chamie, co do tego. Kto cię tu wolał, gdzie się tu pchasz, — precz!

System

— Jeżeli nie mogę usnąć, piję duży konjak, jeżeli i to nie pomaga, piję drugi, a jeżeli, mimo to dalej nie mogę usnąć, piję trzeci, czwarty, piąty..
— No, a jeżeli i piąty nie pomoże?
— Wtedy jest mi już wszystko jedno, czy śpię, czy też dalej piję.



Hallo! Hallo! Tu „Tse-Tse” — Radjo — Warszawa i Rozpoczynamy program, poświęcony zwycięstwom jedynki.

- G. 12. Radosny hejnał z wieży Zamku Królewskiego.
G. 13. Komunikaty P. A. T.-a. (Paralityczne Awantury Telegraficzne)
G. 14. Chór nowowybranych posłów z Bebe odśpiewa pełną sentymentu, melodyjną piosenkę:
„My, piąta brygada, sejmowa gromada!
Na stos rzuciliśmy swój los i t. d.
G. 16. Rewelacyjny odczyt p. K. Świtalskiego, który szczerze i otwarcie opowie:
„Jak walczyliśmy”
G. 18. Kącik dla dzieci. — Odegraną będzie bajeczka:
„Nasz kochany serdel”.
G. 20. Odczyt p. Sieroszewskiego — wraz z deklamacją do Oporzczyj:
„Już w gruzach leżą Wasze posady,
Zdobędziem je mocą żelaza,
Pozdobywamy wasze Grenady,
Bo w nich słabości zaraza.
G. 21. Połączone chóry P. P. S., CH. D., N. D., Piasta, Wyzwolenia, Str. Chłopskiego i t. d. odśpiewają popularną pieśń:
„... Lecz przyjdzie wreszcie dzień zapłaty,
Sędziami wówczas będziemy my!”
G. 22. Transmisja z uroczystości wywiezienia powyższych chórów do więzień Świętokrzyskich.

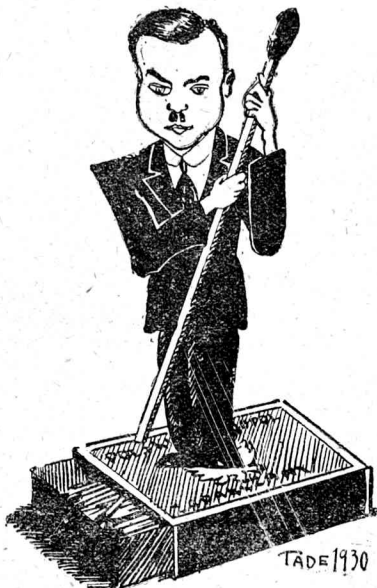
Jeden z wielu

Już skończone głosowanie,
Każdy ciekaw, jak też będzie?
Kto zostanie? To pytanie
Słychać w całym kraju, wszędzie!

— Oni? to jest niemożliwe?
To jest skandal, drogi panie!
To jest, ach! niesprawiedliwe,
Wszak to jest naigrzanie!
Pan X. posłem? co pan gada!
A z jedyńki jest, dlatego...
Ano, ano, trudna rada,
Nic dziwnego, nic dziwnego.
Ze zmniejszości, nie przeszkadza,
Aby kręcić, dobrze umiał...
A?... jest żydem! nie zawadz!
Będzie słuchał i „rozumiał”!
Każą robić mu obstrukcję,
Będzie robił coś takiego,
Będzie spełniał każdą funkcję,
Będzie posłem do wszystkiego,
Wierny, czuły, tkliwy, dzielny,
Dobrym będzie dla sanacji.
Co? co? że on jest bezczelny?..
Wszak wybrano go z tej racji!

Fr. G.

Projekt tytułowej okładki do ostatniej
powieści p. t. „Koszalki —
zapałki” czyli historia Monopolu
Zapalczanego w Polsce.



Ulegaj złu *)

Ulegaj złu i daj się prac po twarzył
Ulegaj złu, bo Tołstoj tak ci każeł
Ulegaj złu, tak czerezwyczajka ryczy!
Ulegaj złu i niech cię guma ćwiczyl!
Ulegaj złu, gdy cię od stóp oplważył!
Ulegaj złu, gdy cię za osła majął!
Ulegaj złu, bądź niewolniczo wiernyl!
Ulegaj złu, nie hańbi wstyd twój
biernyl!

Ulegaj złu i ciągle żyj w kagańcuł
Ulegaj złu w bezprawia stałym
tańcuł

A gdy tak już porządnie cię zsanuję,
Z ojczyzny też napewno cię wyzuję!

*) „Nie sprzeciwiaj się złu” — de-
wiza L. Tołstoja.

Omeja.

Przebiegły małżonek

— Jestem zachwycony, przyjacielu,
twojem mieszkaniem. Jak na młode,
bezdietne małżeństwo, jest nawet za
duże, za wygodne. Tylko dla czego
kuchnia taka mała, że się zaledwie
jedna osoba mieści?

To celowe, bowiem pragnęłam
zaasekurować siebie i żonę od „po-
magania” w kuchni.

Wybory

(Wyjątek z popularnego szkicu naukowego)

Kiedy jeden parlament zostaje rozwiązany i wywieziony do Brześcia, następują wybory do nowego parlamentu, który winien być lepszym od poprzedniego, a więc wyborowym, stąd nazwa wybory. Wybory są przeważnie pięcioprymiotnikowe: — równe, tajne, bezpośrednie, proporcjonalne i powszechne.

Równe — znaczy to, że prawo głosu ma każdy: robotnik, fabrykant, żywy czy umarły, z zastrzeżeniem, że umarł głosu'a na „1”.

Tajne — t. j., że głosujący na listy opozycyjne winni kryć swe głosy, w przeciwnym razie mogą potracić posady.

Bezpośrednie — oznacza, że bezpośrednio po głosowaniu na 4, 7, 19 i t. p. wyborca jest aresztowany, ewentualnie zapisany na czarnej liście.

Proporcjonalne — t. j. proporcjonalnie do ilości mandatów list opozycyjnych zostaje wyznaczona dodatkowa ilość mandatów sanacyjnych.

Powszechne — co oznacza, że powszechnie wiadomo, iż w każdym wypadku sanacja uzyska najwięcej mandatów.

Co przepowiada Pim?

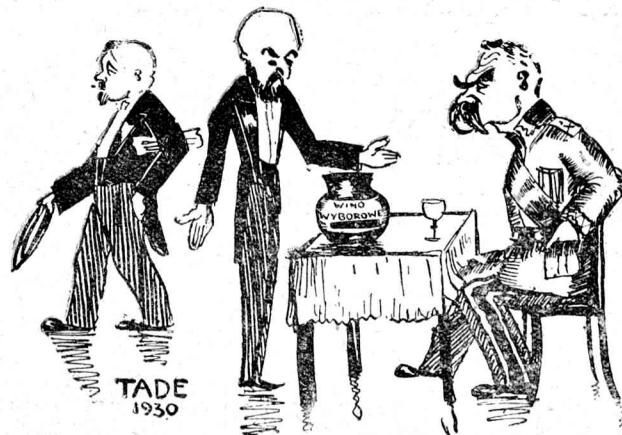
Na zachodzie bez zmian, wszyscy nie głosowali na jedynekę, z wyjątkiem, urzędników, starostów i wojewodów z łaski sanacji. W centrum silne wiatry północnikowe w kierunku sejmu, huragan obietnic, ulewny deszcz orderów, burza oklasków dla autorów „Głodu, Nędzy i Rozboju”. Na wschodzie cisza i pogodna zgoda z władzą, oraz susza z posuchą w okolicy Muchawca na... orderu (Koska pominięto!). W całym kraju oberwały się chmury z oszczerstwami, fałszerstwami i złodziejstwem, a wszystko „ideowe”.

Przewidywania na najbliższe dni: silna odwilż po wyborca, niewykłuczone burze matactw, fałszerstw, a w związku z tem należy oczekiwać zwycięstwa — jedyńczków i dwójczków (dwulicowych). — Poza tem spokój, w więzieniach brak miejsc.

Słowa nie do użytku

Z racji swego jubileuszu, „Zółta Mucha” ogłasza dla czytelników słownik wyrazów, których lepiej nigdy nie używać, ze względu na ewentualności. Są to słowa, jak: Bebechy, Fajdany, Glinianki, Koryzma, Nowaczynski, Mostowicz, Zagórski, 8.000.000, Paraliż, Protekcja, Sieczka, Łokielek, Talerz, Świeca, Śmiech, „Tse-tse”, i t. p.

W barze wyborczym



— Stawku! Wina, bom dziś smutny!

— Oto urna, a w niej wino. Niechaj krople jego płyną na Twe zdrowie, naszą radość, że się słowom stało zadość, coś w Centrolew rzucił butny!..

— Mimo zwycięstwo, jam wciąż smutny, bo mnie męczy spleen okrutny.

— Więc poradzę Ci, mój panie, wyjedź wreszcie na Madere, nam się teraz nic nie stanie: — mamy w Sejmie nową erę..

Pomysłu doktora
„KALOTECHNIKI”
Marszałkowska 116 tel. 439-37

Łazienki pokojowe
przenośne i rozbitane zastępują jednocześnie obecne
niehygieniczne umywalki.

Kąpie się codziennie
Kąpie się w domu!
!! CZYSTOŚĆ TO ZDROWIE !!

Co grają w kinach

Apollo: — „Na Sybir”, w roli Samborskiego — Kostecki-Biernat. Wspaniałe zdjęcia z natury okolic Brześcia.

Atlantic: — „Moje Staweczko”.

Colosseum: — „Cyrk” z całym, powiększonym zespołem Bebe.

Forum: — „Krwawa porażka”, rewja i gościnne występy baletu „Centrolewu”.

Petit Trianon: — „Na zgliszczach namiętności”, w rolach głównych p.p. Jaworowski i Prusowa, oraz cały zespół P.P.S. Frakcja.

Era: — „Romans księżniczki de Valery”.

Bajka: — „Sprzysiężenie trzech” i „Awantura Fajdafińska”, wyborny film w kilkudziesięciu okręgach.

Riviera: — „Coraz prędzej” z przywódcami Sanacji.

Zmierzch Pi-Ki-li-fu



Wszędzie mrok, prawdy zmrok,
Ni śladu prawości,
Zdołała wprowadzić to
Klika chińskich gości.
Minął sen, cudny sen,
O prawie, wolności,
Wolność zabił, kraj ograbił
„Gwałt” wraz z swoją kastą,
Znął kastą, zbójów kastą.

Monopol tytoniowy

Jest jedna u nas firma krajowa,
Co, trując ludzi, z tem się nie chowa
I znana z tego w całym jest świecie.—
Na papierosy przerabia śmiecie.

Zamiast wyroby swojej fabryki
Stać dziakim ludom gązień do Afryki,
By się potruły tam ludożerce,
Nam tu rujnuje kieszenie, serce!

Więc zamiast ciągle się tylko żalić,
Lepiej nie palić! A. Mariami.

Cudne w niewoli śnione sny,
Dla których w grobie ległeś Ty,
Bądź tam w Sybiru tajgach, gdzieś
O nich nucił pieśń.

Choć zaświtał Wolności Dzień,
Lecz przez Kainów przyszedł cień,
Zaćmił owoce czynów Twych,
Papuzi blichtr i szych.

Lecz nie z zbrodniczych jednostek
śnien,

Prawda zwyciężyć musi...
Pi-ki li-f'oskich ostatnich drgnien
Nadchodzi wreszcie dzień,
Wróci Wolności Dzień. Gies.

Urywki z wieców przedwyborczych

(Zebrane i utrwalone w oczekiwaniu piątych wyborów).

Wiec P. P. S. C. K. W.

„...dosyć drwin z kwi robotniczej! Dosyć obietnic gospodarczych! Towarzysze! Tam Libermanowi stopy puchną, a tutaj Prystor obżera się w Kasie Chorych aspiryną, za krew i pot robotniczy kupowaną! W Belwederze, nasz wróg, wraz z sprzymierzeńcami — Wieniawą, Sławkiem i Wedlem obradują nad nowymi konfiskatami. Precz z dyktaturą! Niech żyje „Robotnik”, Witos, Róg, Daszyński, Liberman i „7”. Precz z...”

Wiec B. B. S.

„...rewolucyjna frakcja od początku maja 1926 i przed tem też szła za Wodzem. Dziś nie mieszajcie nas ze sprzedawczykami z pod znaku „7”. Naszą listą jest tylko 2, która stoi obok 1. Dlatego precz z „7”, precz z Centrolewem, precz ze zdrajcami zdemaskowanej P. P. S. C. K. W. Tylko my mamy prawo śpiewać „Ba'ykady” na nutę „I Brygady”.

Wiec N. D.

„...młodzież narodowa, pełna poświęcenia i siłowości, zgrupowana w O. W. P. i Bratnich Pomocach Uniwersytetów rozumie doskonale, że wszelkie napady na ABC i „Gazetę Warszawską” są kamieniami pod stopy Ojczyzny naszej, za którą walczył Haller, Dmowski, Rybarski i wielu innych w czasie, gdy pan Piłsudski popijał niemieckie piwo w salonach Magdeburga. My się zwięść nie damy owemi wspomnieniami więzieniami; prawdziwi bohaterowie nie są tak męczeni za swe czyny; przypomniemy tylko pewnego generała, za wypowiedzenie nazwiska którego dziś Brześć pełen jest ofiar! A cóż dopiero mówić o 8 milionach. Dla tego Polskę uratować i ku świetlanej przyszłości prowadzić możemy tylko my!”

Wiec B. B.

„...i tylko On. Gdyby nie On, to Polska... Bez Niego... Koniec Narodowi. Z Nim, przy Nim... „On! Ach! Ty! Ach! Ach! Około Niego! Z boku! Przy nim! Pod nim! A nad

W szkole

— Gapski, kogo zwyciężyli Machabeusze?
— Przepraszam najmocniej księdza prefekta, ale ja nie zdążyłam jeszcze przeczytać ostatniego „Przeglądu Sportowego”.

Drobne ogłoszenia

Z powodu przeprowadzki na stałe do Brześcia, sprzedam całkowite umeblowanie wraz z mieszkaniem. Oferty do „Polonji” lub „Robotnika”, dla „Jednego z 200 b. p.”

Niniejszym rozgłaszam, że z Karoliną Gęś nie mam nic wspólnego, za wyjątkiem dwojga dzieci, i długów takowej płacić nie będę. Antoni Gęś.

Sprzedam złoty zegarek bez zaświadczenia pochodzenia. Oferty składać sub: „Antoś Kombinator”.

Dnia 15 b. m. wyszła na ulicę i nie wróciła moja teściowa. Uczciwego znalazcę proszę nie zwracać zguby za żadne skarby i nagrody. Onufry Tragiczny.

Ukazana się książeczka
Ks. ORACZEWSKIEGO

„Jak zostać Napoleonem”
czyli
„Mistyka geniusza autosugestji”

TANIO!

TANIO!

Nim tylko Bóg! A nad Bugiem Brześć! O zdrajcy! Szaleńcy! My! My! On! Do Niego! W Nim! Pod Nim! (i t. d., bez końca).

Czerw i student

Motto: Nagana, udzie-
lona przez głupców, jest
pochwałą.

Czerw, jak czerw,
rzecz prosta (psiakrew!)
lezie wszędzie...
bowiem czerw, — czerwem będzie.
— Tak student studentowi,
t. j. biedakowi,
opowiada w złości
o czerwia nicości.
— „Jestem na przyrodzie, jak wiecie.
Słuchajcie. — W lecie,
czy też na jesieni...
Mniejsza z tem! — Z sieni
na uniwersyteckie wychodzę podwórze.
Dobra jest! — Zbiera się na burzę.
bowiem parno było cały dzień.
Rozglądam się. Patrzę — jakiś cień
snuje się po ziemi.
— Cienie, jak cienie — czort z niemi!
My, studniarze, sami jak cienie,
z głodu i cierpienia.
— Ale a propos „ćmienia“:
macie coś do palenia?..
— Patrzę, a tu sunie czerw,
jak palec długil Nerw
„przyrodniarza“ we mnie się budzi.
(co jest zwykłe u tych ludzi).
Więc czerwia za ogon łabas!
I w sam czas,
gdyż jeszcze mląta,
a filuta
wróbel by ucapił.
— „Byczo“ żem nie zgapił.
— Oglądam ze wszech stron,
kręcę łbem... on, nie on?..
Z Fajdanji stron.
Oglądam z bliska:
skórka ślizka,
ślepak całkowiły,
cuchnie... Dowód to niezbity,
że z Fajdanji do nas przywędrował,
gdzie (na nasze nieszczęście) jeszcze
się zachował.
Tam bowiem wiecie,
jak nigdzie na świecie
roi się od robactwa.
Bractwa

tego w Fajdanji szczególi: le moc wielka.
— Wszelka
kanalja tam się zagnieżdziła,
rozpleniła...
— Jednak była kwestja,
czy i ta bestja
stamtąd swój gatunek wywedzi?...
Myślę więc: co mi szkodzi
z badać ją pod mikroskopem.
Więc galopem
pędzę do pracowni,
„nicowni“
wszelkich tworów kapryśnej natury,
rodzącej czerwie, świnię, osły, szczury
i inne potwory,
z Fajdanji stwory.
— Owo wiecie,
trzeba było zbadać przecie
fest, —
co jest
za przyczyna,
że ta gadzina
przyłaziła na nasze podwórko,
gdzie nawet Hurko,
Szarce, Skalfony, Kasso, Besselery
nie lażyły! — A tu, do jasnej megery,
taki czerw świński, czy tam wagner
wulgarny (marny,
twór,
na wzór
glisty stworzony,
ośmielony
duchem czasu „snaacji“,
wali bez pardonu i zdania racji
na uniwerku podwórko.
— O córko
bogów! Przemądra Minerwo,
trzymaj mnie! Bo nim to ścierwo
zbadać należycie,
życie
mu wydrę razem z „bebeczami“!
A nad zwłokami
gadziny
godziny
całe ślęczyć będę,
aż posiędę
tajemnicę gadu
i jadu

Wiadomości ze świata

Z New-Jorku (Stany Zjedn.)
donoszą, że do Fajdanistanu
wyruszyła wyprawa pod kie
rownictwem słynnego artysty
filmowego Chaplina, składająca
się z licznych psychiatrów oraz
fotografów, celem zapoznania
się z nową metodą afrykanizacji
tego kraju.

Do ekspedycji, w Paryżu,
przyłączają się jeszcze znani: Pat
i Patachon. Wszyscy człon-
kowie wyprawy ubezpieczyli się
na znaczne sumy, ze względu
na liczne bandy, grasujące bez-
karnie w tym kraju i korzystają-
ce nawet z licznych przywi-
leństw.

chemiczne składniki.
— Widzę już nawet że szkodniki,
tego rodzaju
plenią się przeważnie w maju..
— Lecz wiecie,
jeszcze nic na świecie
tak mnie nie zgniewało,
jak to, że taki czerw świński miał mało
Fajdańskiej ziemi,
a przyłaził tu, by swemi
wydzielinami zatruwać powietrze...
— Święty Pietrze!
Wybacz mą złośliwość,
którą przez zyczyliwość
dla Ciebie, Rybaks,
wyładować muszę. I dlatego robaka
tego się brzydzę
i niewawidzę.

„Vituperia stultorum laus est“.
Oto napis jest
wyśmienity,
na dowód niezbity,
że tu spoczywa czerw świński, czy też
(wagner marny —
wulgarny,
pospolity...
przez studenta ubity.— j. m.

BEZPŁATNIE!

CZYTELNIKOM
„ŻOŁTEJ MUCHY“

Jeżeli ci brak energii, równowagi,
jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz
wyjścia—napisz Imię, nazwisko, rok
i miesiąc urodzenia, kawaler, żona-
ty, wdowiec, ilość osób najbliższej
rodziny—napisz również szczerze
i otwarcie, co jest główną przyczy-
ną twoich cierpień, a otrzymasz
bezpłatnie od uczonego psycho-
grafologa Szyllera-Szkolnika, auto-
ra prac naukowych, redaktora pisma „Świt“, analizę cha-
rakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenia,
szereg rad i wskazówek, jak żyć, czynić i postępować, aby
zwytyćsko przeciwstawić się losowi, poznasz kim jesteś,
kim być możesz! Adresuj: WARSZAWA, PSYCHO-GR-
FOLOG SZYLLER-SZKOLNIK, REDAKCJA „ŚWIT“ NO-
WOWIEJSKA 32-6. — Ogłoszenie niniejsze i 75 gr. —
znaczkami pocztowymi na przesyłkę, załączyć do listu.—
Przyjęcia osobiste płatne godz. 11-3 i 4-7 wiecz.

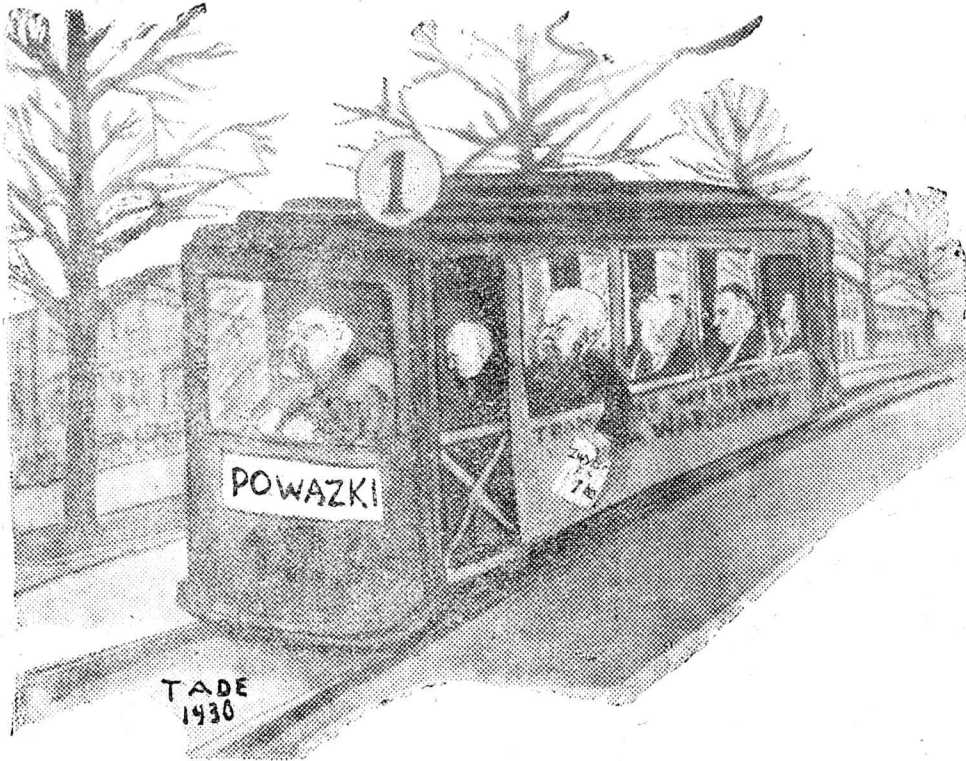


Już się zima w znaki daje,
Więc każdemu dzisiaj raję,
By magazyn Czapińskiego
(Szukaj numeru czwartego
Miodowa) chciał zaraz zwiedzić.
Tam przestaniesz się już biedzić,
Co masz nosić. Palta, burki,
Futra różne: foki, nurki,
Wydry no i karakuł!
Wszystko dobre, modne, nowe,
Z miary albo też gotowe.

S. CZAPIŃSKI

WARSZAWA, MIODOWA 4.

FABRYKARNA PAROWA
I PRALNIA CHEMICZNA
E. KRZYCZKOWSKI
FABRYKA. Prosta 50, tel. 116-92 (dom własny)
KANTOR. Żoła 16, telefon 503-19.
Pranie chemiczne, farbowanie garderoby damskiej i męskiej bez prucia. Czyszczenie skór, kolnierzy, bekiesz, dywanów, portier i mebli w całości,
Robota solidna.
Ceny przystępne.



Już jedynka z Belwederu pod sejmowe wrota dąży; w niej zwycięzców głównych cztery, motorniczy chorąży.

A wyborcy oczekują, jakie czyny zamiast słowa, jak przyszłość nam zbuduje ta dzisiejsza większość nowa.

Trzeba zacząć o „rozejmu”, polityki grunt jest grzązki wagon musi iść do Sejmu, by nie zaszedł na Powązki.

Fatalne omyłki druku

Afiszerka J. Brządcę przyjmuje od 3—4 i chodzi do gości od 4—10.

Jaskółki uwijają gniazdko zwykle pod pachami.

... Tadeusz ucałował jej pączki, a Telimena, spuściwszy wyrok, tiszepnęła cichutko: „Zadku! Tyś jest moim sgarbem”.

... Hrabia kopał ją nad życiel”

Sprzedają głębokie, emaljowane panny.

Sprzedają i kupują lesiste i suche majtki.

Lokaj, duży, wygodny, przewiewny, z wodą i gazem poszukiwany jest od zaraz.

Babka — dla dzieci chorych na płuca — jedyna miejscowość kuracyjna.

Po(a)ody prawne — tylko w Biurze B.B.

Odpowiedzi Redakcji

L. M. — Warszawa: — „Bomba w Pruszkowie bardzo dobra. Żałujemy, że nadeszła po skompletowaniu numeru prohibicyjnego. Odkładamy do teki redakcyjnej, — postaramy się ją wykorzystać przy pierwszej odpowiedniej okazji.

Jan Hack — Tomaszów: — Reklamowany numer 53 wysłaliśmy po raz drugi wraz z blankieciem na P.K.
G. Dusza — Tarnów: — Przedpłatę otrzymaliśmy, na następne dnia po wysłaniu reklamacji. Obecnie wszystko w porządku.

J. Dowbutt-Bujnowicz — Żyrardów: — Nadesłany utwór zbyt realistyczny, — nie nadaje się na łam naszej „idealnej” Muszki, która jest całkowicie „wolna i „niezależną”, a goni tylko za prawdą, rzetelną satyrą i dobrym dowcipem.

Od Redakcji: Za dwa tygodnie ukaże się nasz numer jubileuszowy, który przyniesie: 1) dla 1000 (tysiąca) naszych Czytelników prezenty w postaci ciekawych i aktualnych książek, 2) dla wszystkich naszych Prenumeratorów a) premję w postaci ciekawych książek, każda wartości co najmniej 2½ zł. b) prezenty dodatkowe (dla 300 rocznych, 150 półrocznych i 50 kwartalnych Prenumeratorów) w postaci bardzo cennych albumów, obrazów, artykułów toaletowych (mydła, perfumy, woda kolońska, puder) materiałów piśmiennych, książek i t. p.

Warunki prenumeraty (wraz z przesyłką): kwartalnie zł. 2,50, — półrocznie zł. 4,50, — rocznie 8,00, — Zagranicą 100%, drożej. Konto w P. K. O. Nr. 17440 Przesyłka pocztowa opłaconą ryczałtem.

Ceny ogłoszeń: Cała kolumna (2 szpalta) — 300 zł. ¼ — 150 zł. ¼ — 75 zł. ¼ — 40 zł. Margines — 50 zł.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Złota 40, tel. 702-16.

Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Xawery Gawroński.

Wydawca Tow. Wyd. „SWAST”

